

Głos algorytmu silniejszy niż głos rozsądku?

W erze TikToka, gdzie krótkie filmy rządzą wyobraźnią młodego pokolenia, coraz trudniej mówić o oryginalności. Zamiast tworzyć coś własnego, młodzież często wybiera bezrefleksyjne kopiowanie trendów. Oczywiście, zabawa formą i inspirowanie się innymi to naturalna część procesu twórczego, ale kiedy każda jednostka zaczyna wyglądać, mówić i zachowywać się identycznie – mamy do czynienia z czymś więcej niż tylko chwilową modą.

Maja Kardas

VII LO W TORUNIU

TikTok, jak każda platforma społecznościowa, w teorii daje przestrzeń do wyrażania siebie. Paradoksalnie jednak, dla wielu stał się pułapką, w której autentyczność ustępuje miejsca algorytmom. Liczy się nie to, co masz do powiedzenia, ale jak dobrze potrafisz odtworzyć coś, co już widzieli wszyscy. A najlepiej, jeśli zrobisz to w dokładnie taki sam sposób, jak tysiące innych użytkowników.

Presja bycia „na czasie” jest ogromna. Dla wielu nastolatków odtworzenie popularnego trendu to nie tylko zabawa, ale sposób

na przynależność do grupy, zyskanie akceptacji oraz zdobycie polubień. Problem zaczyna się wtedy, gdy młodzi ludzie tracą zdolność do krytycznego myślenia i przestają zastanawiać się, czy dana treść

naprawdę coś dla nich znaczy, czy po prostu „tak trzeba, bo wszyscy tak robią”.

Brak autentyczności często idzie w parze z utratą tożsamości. W pogoni za tym, co „viralowe”, młodzi ludzie przestają eksplorować własne zainteresowania, styl i przekonania. Zamiast pytać: „Kim jestem?”, pytają raczej: „Co jest teraz na topie?”. W efekcie otrzymujemy pokolenie, które

– mimo nieograniczonego dostępu do narzędzi twórczych – coraz rzadziej korzysta z nich w sposób kreatywny i osobisty.

Psychologowie coraz częściej ostrzegają przed wpływem social mediów na samoocenę młodych ludzi. Porównywanie się z innymi – zwłaszcza w tak zniekształconym, sztucznie wykreowanym świecie – prowadzi do frustracji, lęku i poczucia niewystarczalności. Bo jak być sobą, skoro bycie sobą nie zbiera serduszek?

Nie chodzi o to, by całkowicie potępiać modę internetową – potrafi łączyć ludzi, rozśmieszać, inspirować. Ale niepokojące jest, że dla wielu nastolatków „viralowy sukces” staje się ważniejszy niż to, co naprawdę czują, myślą i kim są. Gdy wszystko podporządkowujemy opinii innych i liczbom pod filmem, trudno o autentyczność.

Czy zatem TikTok to samo zło? Oczywiście, że nie. To narzędzie – jak każde inne – które może inspirować, bawić i edukować. Problem leży w sposobie jego użycia i presji społecznej, jaką wywiera, szczególnie na młodszych użytkownikach. Dlatego tak ważne jest, by mówić o wartości autentyczności, zachęcać młodych ludzi do posiadania własnego zdania i przypominać, że bycie sobą nigdy nie wychodzi z mody. ●



FOT. SHUTTERSTOCK